

KURIER

PLUS

POLISH WEEKLY MAGAZINE

NUMER 962 (1262) ROK ZAŁOŻENIA 1987 TYGODNIK 9 LUTEGO 2013

Adam Sawicki

Jeszcze jeden reset z Rosją?

Nowy sekretarz stanu John Kerry objął stanowisko szefa dyplomacji amerykańskiej po 28 latach, które spędził w Senacie, w tym w komisji spraw zagranicznych, zdobywając wiedzę i kontakty.

Jego nominacja została zatwierdzona przez kolegów kolosalną większością 94 głosów do trzech głosów sprzeciwu. Ale to nie znaczy, że Kerry będzie miał samodzielność i mocną pozycję. Sekretarz stanu nic nie może zrobić nie mając poparcia prezydenta, zaś Barack Obama chyba uważa politykę zagraniczną za stratę energii, którą lepiej przeznaczyć na wewnętrzną odbudowę kraju.

Kerry zastąpi na stanowisku Hillary Clinton odchodzącą w chwale jednej z kilku najbardziej lubianych postaci na scenie globalnej. Na oficjalnym pożegnaniu prezydent bardzo ją chwalił za styl sprawowania urzędu, który pozyskiwał sympatię dla Stanów Zjednoczonych. Dobry styl to dobra rzecz, ale gdzie jest substancja? Dyplomacja amerykańska nie dokonała żadnego przełomu, ani nie miała wielkich sukcesów w ciągu ostatnich czterech lat. Chyba, że dzięki zakulisowej grze udało się czegoś uniknąć. Lecz o tym nic nie wiadomo opinii publicznej,

skoro niebezpieczeństwo zostało zduszone w zarodku.

Na początku pani sekretarz Clinton, oczywiście na polecenie prezydenta Obamy, dokonała tzw. resetu stosunków z Rosją. W tym celu przywiozła do Moskwy wielki, czerwony guzik do naciśnięcia przez szefa rosyjskiego MSZ Ławrowa. To był gest mający pokazać światu, że odchodzi w przeszłość konfrontacyjna polityka prezydenta George Busha.

Reset kosztował Polskę, a także Czechy, rezygnację przez USA z rozmieszczenia tarczy antyrakietowej, a więc przekonanie Rosji, że USA nie będą otaczać tych krajów szczególną ochroną. Waszyngton podpisał z Moskwą porozumienie o ograniczeniu zbrojeń strategicznych pod nazwą New Start. Rosja mogła wejść do Światowej Organizacji Handlu, co jest niemożliwe bez zgody Ameryki. W zamian Stany Zjednoczone uzyskały poparcie Rosji w radzie bezpieczeństwa dla sankcji przeciw Iranowi za budowę broni jądrowej. Więcej nic. ➔ 8

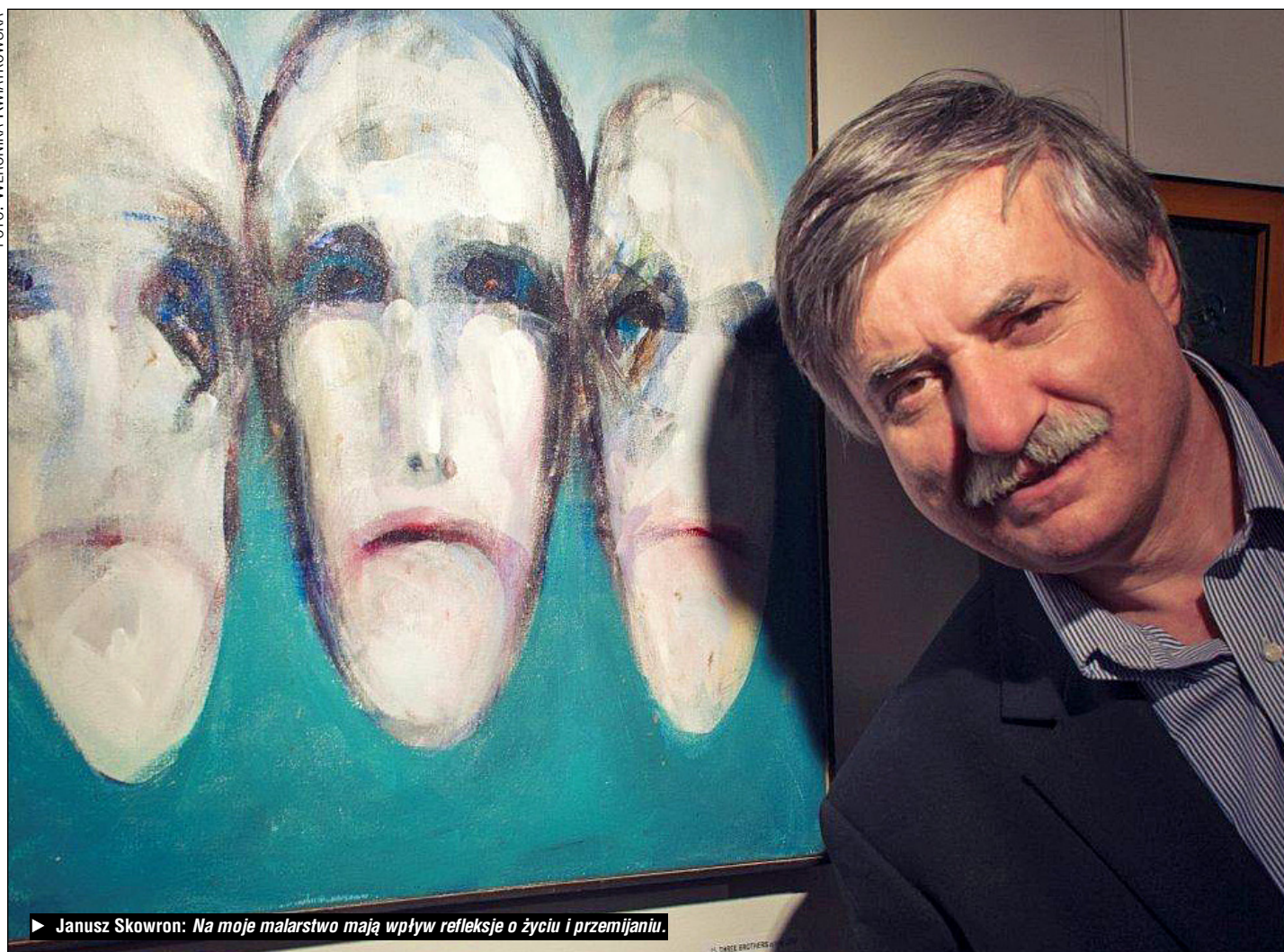


► John Kerry obejmuje nowe stanowisko po 28 latach spędzonych w Senacie.

Twarze i maski w teatrze wyobraźni

Po raz kolejny Janusz Skowron wystawia swoje „maski”. Tym razem w Polskim Instytucie Naukowym.

Czesław Karkowski



► Janusz Skowron: Na moje malarstwo mają wpływ refleksje o życiu i przemijaniu.

Za każdym razem jednak oglądamy zasadniczo inne prace. Wyraźnie twarz ludzka jest dla artysty tematem obsesyjnym. Motyw ów powtarza w niezliczonych wersjach – od twarzy wyraźnie i starannie zarysowanych po niemal abstrakcje, od pogodnych, niekiedy wręcz satyrycznych, po złowieszcze.

Janusz Skowron, znany przede wszystkim miłośnikom sztuki w Nowym Jorku jako grafik, od dawna uprawiał też malarstwo. Jednak grafika była dotychczas jego głównym i ulubionym środkiem wyrazu. Od pewnego czasu, kilku lat powidzmy, coraz częściej prezentuje obrazy malowane akrylikiem, a od całkiem niedawna – nowości: farba olejna. Daje ona większe możliwości artystycznej ekspresji, toteż kilka olejnych twarzy należy do najlepszych prac pokazanych w Polskim Instytucie.

Natomiast około połowy prac stanowią tradycyjne dla Skowrona grafiki. Zwykle oszczędna kreska, kontur postaci, albo twarzy; niekiedy używa ołówka do cieniowania, wypracowywania wielu detali.

Skowron, który także z pasją maluje i rysuje pejzaże, tym razem ograniczył się do twarzy. Twarze groteskowych, nieruchomych, jak z sennego koszmaru; monstrualnie zniekształconych fizjonomii malowanych na obojętnym tle. Wielkimi oczyma patrzą na wprost, beznamiętnie. Niekiedy podwojone, jakby jedna twarz wyłaniała się z drugiej. Twarze często niepełne, niedokończone, jakby w całości, w pełnym kształcie nie zdołały jeszcze do końca zaistnieć, wyłonić się z niebytu.

➔ 6

Twarze i maski w teatrze wyobraźni

FOTO(3): WERONIKA KWIATKOWSKA



► Od lewej Mateusz Sasiak, Hanna Hartowicz, Weronika Kwiatkowska, Hanna Kelker i Janusz Skowron.



► Muzyka Krzysztofa Medyny współgrała z pracami Janusza Skowrona.

1 ⇨ Twarze niemal nieludzkie, widmowe, maski właśnie - w dwojakim sensie: jako wynaturzona fizjonomia, oraz jako zasłona skrywająca „prawdziwą” twarz. Czy ta rzeczywista twarz jest jeszcze straszniejsza od namalowanej podobizny?

Maski niepokoją, budzą obawę przeczuć złowrogię tajemnicy, którą skrywają. Zamaskowana postać zawsze powoduje niepokój; wyczuwamy złe intencje, podejrzewamy wrocie wobec nas zamiary.

Niektóre twarze Skowrona są na płótnie tak zniekształcone, że przypominają niemal abstrakcje. To akurat bardzo udane obrazy, zarówno akrylowe, jak i olejne. Wydaje mi się, że ta druga technika – farba olejna, grubo kładziona na płótno, daje u Skowrona ciekawe artystyczne efekty i że w tym kierunku winien szukać dalszych możliwości artystycznej ekspresji.

*

Na otwarcie wystawy do Polskiego Instytutu przyszło mnóstwo ludzi, zwabionych nie tylko sztuką artysty, ale też i zapowiedzią występu muzycznego saksofonisty Krzysztofa Medyny. Zebranych gości powitała dyrektorka PIN-u, Bożena Leven, a Hanna Kelker, jako kuratorka tej wystawy przedstawiła pokrótce Janusza Skowrona jako artystę i jako działacza społecznego w środowisku polonijnym.

Korzystam z okazji i rozmawiam z Januszem Skowronem. Pytam o wystawione prace.

– Zdecydowana większość z 37 pokazanych tu obrazów i rysunków powstała w ostatnich dwóch latach, a pięć – w styczniu tego roku.

Maluję tylko w pracowni, ale dużo rysunków ołówkiem czy piórką wykonuję w samochodzie, wykorzystując kierownicę jako sztalugę. Oczywiście w tym czasie nie jadę, ale muszę mieć włączone radio czy CD. Jazz, rock lub klasyka. Bez muzyki nie mogę normalnie pracować. Cisza mnie przygnębia, sprawa przykreść.

Kiedy kładę pierwsze kreski, pociągnięcia farbą, staram się spowodować własną wyobraźnię do twórczej podpowiedzi. To fascynująca improwizacja, porządkująca początkowy chaos na coraz mniej białym podobrazu. W tym teatrze wyobraźni pełno jest rozmaitych emocji.

Z reguły moje prace powstają podczas „jednego seansu”.

– Mówi Pan, że staje przed płótnem bez uprzedniego zamiaru. A jednak nie jest to twórczość mimowolna. Widać w Pańskiej sztuce bardzo określone prawidłowości.

– Dwa główne tematy

mojej sztuki: człowiek i pejzaż – wynikają z podobnych emocji, komunikują podobne nastroje. Nie mam szablonu na ich tworzenie. Decyduje chwila i właściwie powstają jako w istocie autoportrety mojej duszy – z dużą dozą refleksji o życiu i przemijaniu.

– Dużo mówi się o tym, że rozpoczyna Pan nowe przedsięwzięcie. Pracował Pan nad nim wiele miesięcy. Ile?

– Przygotowania do otwarcia Klubu Seniora „Amber Health” trwały rok. Chyba w sumie jednak niedługo, zwłaszcza, że było to dla mnie nowe doświadczenie, budowania czegoś od podstaw. Nie robiłem tego sam. Mam nadzieję, że polscy seniorzy będą zadowoleni z jego powstania. Klub mieści się na Williamsburgu.

– Jak Pan będzie godził tyle zajęć i obowiązków: promocję sztuki grupy

Emocjoniści, własną twórczość i zajęcia w Klubie „Amber Health”?

– Tak się złożyło, że w przeszłości udawało mi się łączyć pracę z ludźmi i znajdować czas na własną sztukę. Po studiach pracowałem z młodzieżą w starachowickim Młodzieżowym Domu Kultury, a w Nowym Jorku – z seniorami. Teraz będę miał mniej czasu dla siebie, ale na pewno nie zabraknie go na sztukę. Nadal będę promował Emocjonalistów i organizował wystawy w kawiarni Starbucks na Greenpointie. 10 lutego zawieszam małe formy graficzne Aleksandra Grigorieva. Będzie to już 72 wystawa w tym miejscu. W dalszej kolejności planuję wystawę fotografii, potem malarstwa. Może uda mi się zrobić sto wystaw i wówczas powiem: wystarczy? Planuję dużą - objazdową - wystawę artystów z Europy, Australii, Azji i Ameryki. Może uda się ją przygotować na przełomie 2013/14.

Nadal też opiekuję się Klubem Poetów „Telimena”. Mam w planie wydanie trzeciej części ich „Wierszy i Wspomnień”.

Czesław Karkowski

Wystawa „Faces: Sketches from Dreams” czynna będzie do końca lutego. Oglądać ją można w godzinach otwarcia Instytutu (208 E. 30 St., m. 3 a 2 Ave.) – wtorek-czwartek godz. 10-3.



► Hanna Kelker – kurator wystawy.

WYBORY POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION 2013

Komisja Nominacyjna poszukuje Kandydatów do Rady Dyrektorów

Komisja Nominacyjna Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej („P-SFUK”) zaprasza Członków spełniających wymagane kwalifikacje i zainteresowanych ubieganiem się o stanowisko w Radzie Dyrektorów do składania podań. Podania powinny być w języku angielskim i zawierać résumé oraz jedną stronę opisującą zainteresowanie kandydata sprawowaniem funkcji dyrektora P-SFUK. Ostateczny termin przyjmowania podań przez Komisję Nominacyjną upływa o godz. 19:00, w poniedziałek, 11-go lutego 2013 r. Podania należy nadsyłać pocztą elektroniczną na adres elections@psfcu.net, faksem na numer (973) 808-3217 lub listownie na adres:

**Nominating Committee
Polish & Slavic Federal Credit Union
100 McGuinness Blvd.
Brooklyn, NY 11222**

Komisja planuje przeprowadzić rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami w dniach 16-17 lutego 2013 r.

Potencjalni kandydaci powinni być przygotowani do pełnienia obowiązków dyrektora P-SFUK, do których należy uczestnictwo w miesięcznych i specjalnych spotkaniach Rady Dyrektorów, kształtowanie strategii, wytyczanie celów i zadań, wprowadzanie planów strategicznych, oraz realizacja misji i założeń P-SFUK.

P-SFUK zaadoptowała kryteria kwalifikacyjne dla kandydatów do Rady Dyrektorów. Są one dostępne na stronie internetowej www.psfcu.com, można je również uzyskać pisząc na adres emailowy elections@psfcu.net lub dzwoniąc pod numer 973-808-3240 ext. 6119. Kryteria te wymagają, między innymi, aby kandydat był pełnoprawnym członkiem P-SFUK, wyraził zgodę na weryfikację danych osobowych i historii kredytowej oraz kwalifikował się do otrzymania wiążących gwarancji od firmy ubezpieczeniowej P-SFUK. Ponadto, kandydat musi wyrazić zgodę na umieszczenie swojego imienia i nazwiska na nominacji oraz, w razie wyboru, przyjąć powierzoną mu funkcję.

Komisja Nominacyjna: Iwona Podolak (Przewodnicząca), Anna Czerniszewska, Antoni Domino, Aleksandra Lopiccio, Chester Tobiasz.

**POLISH & SLAVIC
FEDERAL CREDIT UNION**

www.NaszaUnia.com | 1.855.PSFCU.4U
(1.855.773.2848)